



Wiara i koniec wieku

2 Piotra

Dlatego, bracia, tym bardziej dołóżcie starań,
aby swoje powołanie i wybranie umocnić;
czyniąc to bowiem, nigdy się nie potkniecie – 2
Piotr. 1:10.

Szymon Piotr, więzień, niewolnik i apostoł Jezusa Chrystusa, mówi o tych, których powołał Bóg. Jezus zaprasza tych, którzy są słabi, zmęczeni i obciążeni grzechem, aby przyszli do niego poszukując ulgi. Jezus zapewni im wszystko, co potrzebne do życia i pobożności. Wspominając boską moc, Piotr ma na myśli to, że Bóg chce, aby wierzący zmienili swój pierwotny stan z czasów przed nawróceniem, poprzez rozwój charakteru. A zatem to wiara jest tym, co wiąże słabych wierzących z Chrystusem, tak jak czyni to w przypadku silnych, oczyszczając serce każdego. Każdy szczerze wierzący jest usprawiedliwiony w oczach Boga przez wiarę. Dlatego właśnie apostoł podkreśla cnotę wiary. Powinna nas motywować do pracy we wszelkiej pobożności, do pracy, co do której nie mogłaby nas zmotywować żadna inna łaska. A zatem, wiara jest esencją działania Bożego, przez które uznaje nas za sprawiedliwych.

Postarajmy się sprawdzić, czy naprawdę jesteśmy odnowieni w duchu naszych umysłów, gdy okazujemy wiarę w moc Bożą, Jego osobę i obietnice, które powinny uczynić nas uczestnikami Boskiej natury. „Wielkie i kosztowne obietnice” są nam dane przez boską moc, „abyście przez nie stali się uczestnikami boskiej natury”. Ta nadzieja udziału w boskiej naturze już nigdy więcej nie będzie powtórzona.

Apostoł Piotr postrzega chrześcijańskie życie jako intensywną pracę, mającą na celu zrealizowanie celu naszego powołania i wyboru. Wymienia on w kolejności szereg cech charakteru, które postępują do dojrzałości. „Dokładanie wszelkich starań” to ważne zdanie. Odnosi się ono do wszystkich siedmiu następujących po sobie cech charakteru, jakie mają być dodawane do naszej wiary, a to cnoty, poznania, umiaru, cierpliwości, pobożności, braterskiej życzliwości i miłości.

Cnota oznacza męstwo, siłę charakteru, która wykracza o jeden krok poza wiarę w Chrystusa. Od prostych podstaw wiary i mлека Słowa, wierzący przechodzi do twardszego pokarmu, a jego ciało ulega odpowiedniemu wzmocnieniu. Następnie dodajemy poznanie, zwiększające znajomość prawdy i woli Bożej. Do poznania należy dodać wstrzemięźliwość; umiar i samokontrolę

w ziemskich rzeczach. Do powściągliwości trzeba dodać cierpliwość lub inaczej radosne poddanie się woli Bożej. Ucisk i doświadczenia kształtują cierpliwość, przez którą możemy w milczeniu i uległości znosić klęski i cierpienia. Do cierpliwości dodajmy pobożność, szacunek i oddanie, jakie można znaleźć w każdym, kto prawdziwie wielbi Boga. Związana z nimi jest prawdziwa miłość wobec wszystkich braci, którzy są dziećmi tego samego Ojca, sług tego samego Mistrza, członków tej samej rodziny, podróżujących do tego samego kraju i spadkobierców tego samego dziedzictwa. Grecki wyraz opisujący braterską życzliwość to „philadelphia”. Niektóre przekłady tłumaczą je jako „umiłowanie braterstwa”; kochamy tych, którzy żarliwie miłują Boga. Jezus szczególnie miłował Piotra, Jakuba i Jana, z powodu ich gorliwości dla Boga. Jaka jest najwyższa forma miłości poza miłością do braci? Jest nią agape („braterska łaska”, BG). Kochamy tych, którzy kochają Boga. Czujemy się związani z takimi osobami ze względu na wspólne więzi. Ale nasza miłość musi przekroczyć również i ten etap, przekształcić się w miłość do ludzi, do naszych wrogów, a także wszelkiego stworzenia.

Gdy przyjrzymy się sobie w tych siedmiu obszarach, czy będziemy się czuć komfortowo w obecnym stanie naszej duchowej wędrówki z Bogiem?

Odniesienie do „tych rzeczy” można znaleźć pięciokrotnie w wersetach 8-15. „Czyniąc to bowiem, nigdy się nie potkniecie” (2 Piotr. 1:10). Niektórzy ludzie dokonują aktów dobroci, są cierpliwi, itp., ale czynią to niekonsekwentnie. Inni osiągają pewien stopień poznania i na tym poprzestają. Wszystkie te cechy muszą być rozwijane w sposób spójny, jeśli chcemy być więcej niż zwyczajcami.

Ten, kto nie posiada tych cech, jest tak krótkowzroczny, że aż nieomal ślepy. Zapomniał o tym, że został oczyszczony z dawnych grzechów. Nie wystarczy po prostu wierzyć, że Jezus jest Zbawicielem i okazywać gotowość cierpienia dla niego. Celem naszego oczyszczenia z dawnych grzechów jest rozwój charakteru.

Werset 12 brzmi: „Dlatego zamierzam zawsze przypominać wam te sprawy, chociaż o nich wiecie i utwierdzeni jesteście w prawdzie, którą macie”. Piotr kieruje nas ku prawdzie podstawowej, a nie tzw. prawdzie „na czasie”, napominając nas, abyśmy ustawicznie się zachęcali i wzajemnie napominali.

W wersecie 14 nazywa swe ciało „przybytkiem” (BG), tymczasowym namiotem. Jest to nawiązanie do krótkie-



go życia, jakie mamy tu na ziemi. On był gotów zwinąć swój namiot. Podobnie i w naszym przypadku; nasze ciało jest jak namiot, który możemy odłożyć w chwili naszej śmierci. Śmierć nie powinna być niczym strasznym dla wierzącego, ponieważ w następnej świadomej chwili będzie z Panem.

Piotr należał do pierwszego pokolenia Wieku Ewangelii. Gdy zbliżał się do końca swojej ziemskiej służby, jego przekonania były już ukształtowane. Dla niego oznaczało to jedno: moje posłannictwo nie jest zmyślane, jest realne. Nie sfabrykowałem tych rzeczy. Kiedy byliśmy na górze z Jezusem, mogliśmy przez chwilę obserwować Jego przyszłą chwałę, którą odziedziczymy. Widzieliśmy go nie tylko jako człowieka Jezusa Chrystusa, ale widzieliśmy Go takim, jak będzie On w Królestwie. Obserwowanie Jego chwały dało nam nadzieję, że będziemy przeobrażeni na Jego podobieństwo, jeśli tylko okazemy się wierni.

Scena ta wywarła na uczniach trwałe wrażenie. Usłyszeli również z nieba głos Ojca, który mówił: „Ten jest Syn mój umiłowany, którego sobie upodobałem, jego słuchajcie!” (Mat. 17:5).

Apostoł Piotr zachęca nas również do zwracania uwagi na słowo prorocze, ponieważ Słowo Boże jest ważniejsze niż jakakolwiek wizja lub słyszalny głos. Apostoł Piotr zdawał sobie sprawę z tego, że widział proroczą wizję. Dlatego też, kiedy wskazuje, że „mamy mocniejszą mowę prorocką” to ma on na myśli to, że Biblia jest „pewniejsza”, bardziej potwierdzona i o znacznie większej doniosłości, niż jakakolwiek wizja.

Jesteśmy zachęcani do studiowania Pisma Świętego, aby uzyskać Bożą aprobatę. Nie możemy przyjąć określonego nauczania tylko dlatego, że wypowiedziała go dana osoba. Powinniśmy akceptować tylko to, co może być udowodnione przez Słowo Boże. Ostrzega nas, że na świecie istnieją prawdziwi prorocy i fałszywi prorocy. Obie grupy twierdzą, że mówią z Bożego upoważnienia: „tak mówi Pan”.

Jak możemy odróżnić prawdę od fałszu? Porównując Pismo do Pisma oraz mądrze dobierając starszych i nauczycieli. Należy upewniać się, by nie tylko ich nauczanie było zgodne z Pismem Świętym, ale również by ich życie było z nim zgodne. Powinni oni mieć umiejętność wykładania Słowa Bożego w taki sposób, by nie monopolizować całego studium Biblii.

Prawda czy fałsz?

Apostoł Piotr daje nam pewne wskazówki w zakresie wykrywania fałszywych nauczycieli i zgubnych doktryn. Niemoralność i chciwość były przyczyną upadku wielu. Kto obiecuje radość płynącą z moralnej swobody już jest niewolnikiem niemoralności. „Tymczasem wy sami krzywdzicie i szkodę wyrządzacie, i to braciom. Albo

czy nie wiecie, że niesprawiedliwi Królestwa Bożego nie odziedziczą? Nie łudźcie się! Ani wszetecznicy, ani bałwochwalcy, ani cudzołożnicy, ani rozpustnicy, ani męzołożnicy, ani złodzieje, zaś chciwcy, ani pijacy, zaś oszczercy, ani zdziery Królestwa Bożego nie odziedziczą. A takimi niektórzy z was byli; aleście obmyci, uświęceni, i usprawiedliwieni w imieniu Pana Jezusa Chrystusa i w Duchu Boga naszego” (1 Kor. 6:8-11). Niektórzy fałszywi nauczyciele mogą nawet zaprzeczać mocy krwi Jezusa.

Jeśli owocem czyjejs działalności są niemal zawsze osty i ciernie – jeżeli prawie wszystko jest destrukcyjne, a nic nie jest konstruktywne – wówczas powinniśmy być ostrożni. Jeśli ktoś zawsze krytykuje i nie ma nic dobrego do powiedzenia, powinniśmy odciąć się od takiej osoby, a nawet od zboru składającego się z takich osób. Ogólny sposób myślenia i zachowania to najlepsze wskaźniki, według których możemy postępować.

Gdy ktoś został oświecony z prawdą, a następnie przechodzi do ciemności, Pismo Święte mówi: „sama ciemność jakaż będzie!” (Mat. 6:23). Gdy ktoś odpadnie, często idzie dalej i dalej w dół, najpierw pod względem jednej nauki lub praktyki, a następnie pod względem kolejnych, aż zupełna ciemność ogarnie wszelkie aspekty „teraźniejszej Prawdy”. Mimo to osoba taka nadal może twierdzić, że miłuje Pana.

Wzmianka o aniołach, którzy zgrzeszyli przed potopem w Sodomie i Balaamie, wskazuje na współczesne pokusy związane z porywcznością, homoseksualizmem i innymi pożądaniami oraz chciwością (2 Piotra 2:4-6). Samo przyznawanie się do Chrześcijaństwa nie gwarantuje odporności, musimy się oczyścić. Odejście od Prawdy często może być spowodowane jedną z tych przyczyn, to jest z powodu pożądaności ciała, co jest charakterystyczną cechą dla naszych czasów.

Musimy również ostrożnie podchodzić do wszelkich przypadków rzekomych nadprzyrodzonych znaków i cudów. Nie wolno nam zagłębiać się w „nauki” powiązane z okultyzmem. Wyrok, jaki zostanie wydany względem wszelkich zwodzicieli, podobny będzie do wyroku zniszczenia Sodomy i Gomory. Chociaż Lot „trafił się” z powodu grzechu Sodomy, to jednak musiał być z niej wyprowadzony. Członkowie „małego stadka” szybko dostrzegają zagrożenie, ale inni będą musieli zostać zmuszeni do działania.

Nie możemy samotnie toczyć walki ze światem, ciałem i diabłem. Walka byłaby niemożliwa bez pomocy Ducha Świętego i Jezusa, naszego orędownika. Nawet najbardziej sprawiedliwy z ludzi nadal będzie niedoskonały, a zatem nie możemy walczyć w tej bitwie bez Bożej pomocy.

Jak możemy przezwyciężyć te próby dnia dzisiejszego? Jak zachować się wobec powszechnej pogardy wzglę-



dem autorytetów, wobec kwestionowania postawy szacunku względem posłańców? Coraz częściej podważana jest nie tylko rola siódmego posłańca, ale również cała idea, że Jezus w określonych epokach używał specjalnych posłańców względem swego ludu. Tacy bezbożni ludzie swymi działaniami gardzą Panem i źle mówią o tych zaszczytnych funkcjach lub wspaniałych osobach. Musimy się w pełni rozwinąć, aż będziemy nie-nawidzić bezprawie, a miłować sprawiedliwość. Pycha i brak pokory powoduje, że niektórzy źle mówią o tych chwalebnych osobach.

Mimo to, nawet nauczanie posłańców musi być sprawdzone pod względem zgodności ze Słowem Bożym. Apostoł Paweł pochwalił braci w Berei za codzienne sprawdzanie w Piśmie, czy aby jego słowa są prawdziwe (Dzieje Ap. 17:11). Biblia jest naszym „prętem mierzniczym”. Apostoł surowo wskazuje, że fałszywi nauczyciele sprowadzą „na się rychłą zgubę” (2 Piotr. 2:1). Wskazuje, że głupotą jest postępowanie według swych zachcianek, a nie według Słowa Bożego. Przypomina, że „wielu pójdzie za ich rozwiązłością” lecz „wyrok potępienia na nich od dawna zapadł i zguba ich nie drzemie” (2 Piotr. 2:2-3).

Nauka na koniec wieku

Ostatni rozdział obejmuje prorocstwo na czasy końca. Teraz widzimy, że zapowiedź tego zła właśnie się wypełnia. Niebezpieczeństwa powstają nawet w prawdziwym Kościele. Bezbożne i niemoralne praktyki wkradną się nawet do społeczności zborowych. Niemoralność pojawia się i rozwija stopniowo. Lepiej jest w ogóle nie poznać sprawiedliwości, niż poznawszy ją, odwrócić się od niej. Nieczyste rozmowy podczas nabożeństw powodują szkodę. „Niemowlęta” w Chrystusie mogą uznać, że taki sposób prowadzenia rozmów jest akceptowalny. Nasze słowa powinny być zdrowe i czyste.

Piotr Apostoł przypomina nam, abyśmy pobudzali nasze oczyszczone umysły do większej aktywności w pracy na rzecz świętości. Wskazuje na słowa proroków i przykazania Jezusa, dane przez Apostołów. Ostrzega nas, że „w dniach ostatecznych przyjdą szyderycy z drwinami, którzy będą postępować według swych własnych pożądliwości” (2 Piotr. 3:3), którzy będą podważać cel powrotu naszego Pana lub Jego obecność. Te doświadczenia pochodzą będą nie tylko z zewnątrz, ale również spośród prawdziwego Kościoła istniejącego

pod koniec wieku. Apostoł opisuje tutaj pewną analogię, porównując ludzi i warunki jakie istniały przed potopem w czasach Noego, kiedy to Noe zapowiadał nadchodzący potop i przygotowywał ogromną łódź na suchym lądzie. Ludzie szydzili z niego, ponieważ nie byli w stanie przewidzieć skali zbliżającego się deszczu. Opis Łuk. 17:26 mówi: „w dniach Noego”, co wskazuje, że Noe był obecny. Podobnie, w czasie „dni Syna Człowieczego” nasz Pan jest obecny. Ludzie w czasach Noego umyślnie ignorowali posłannictwo męża Bożego. Podobnie pod koniec tego wieku wielu szyderyców będzie zadawać pytanie: Gdzie jest Jego obiecanie przyjscie [obecność]? Wszystko tak trwa, jak było od początku. Szyderycy ci celowo okazują swą ignorancję, mimo, że żyją w dniach obecności naszego Pana.

Dosłownie tłumacząc, „dzień Pański nadszedł [w przyszłości] jak złodziej” (2 Piotra 3:10, RVIC). Jezus rzekł: „Pozwólcie obydwom rósć razem aż do żniwa. A w czasie żniwa powiem żeńcom: Zbierzcie najpierw kłóki i powiążcie go w snopki na spalenie, a pszenicę zwieźcie do mojej stodoły” (Mat. 13:30). Ale gdy Chrystus jest obecny (przed przyjściem w chwale), spłodzeni z ducha otrzymują polecenia wyjścia z Babilonu – wszelkiego rodzaju ugrupowań religijnych – tak, aby nie brać udziału w ich grzechach. Skoro ten czas przyszedł, musimy zamienić wiarę w czyn.

„Ziemia i dzieła ludzkie na niej zostaną obnażone”; tak w większości najstarszych i najlepszych manuskryptów brzmi zapis 2 Piotr. 3:10. Obserwujemy obecnie, że wiele firm, aktywności ze świata finansów, polityków, a nawet przywódców religijnych jest obecnie obnażanych, ku ich zawstydzeniu. Niech każdy z nas sam zada sobie pytanie: jak należy prowadzić swoje życie, aby nie być zawstydzonym, kiedy moje uczynki zostaną obnażone?

„Skoro to wszystko ma ulec zagładzie, jakimiż powinniście być wy w świętym postępowaniu i w pobożności, (...) przeto, umiłowani, oczekując tego starajcie się, abyście znaleźni zostali przed nim bez skazy i bez nagany, w pokoju” (2 Piotr. 3:11,14).

Williams Austin